

**Sokół**  
**Wojtek Sokół**

WM Poland/WMI 2019

Muzyka: ●●●●●  
Realizacja: ●●●●●

Choć na co dzień nie słucham hip-hopu, zawsze lubiłem Sokoła. Nawet w czasach, kiedy proto-hipsterka podśmiewała się z niego, zachwycając Kanałem Audytywnym.

Wojtek Sokół po prostu zawsze był sobą i konsekwentnie się rozwijał. A dziś, po ponad dwóch dekadach intensywnych działań, przychodzi do nas ze swoim... pierwszym albumem solowym. Wcześniejsze produkcje zawsze były nagrywane z kimś: WWO, Pono, Marysią Starostą czy Frankiem Kimono.

Nawet jeśli tego typu wrażliwość jest nam odległa, warto się pochylić nad tymi dźwiękami. Po pierwsze, ze względu na ich uniwersalny przekaz. Po drugie, mimo owej uniwersalności, nie zbliżają się nawet na 20000 mil do trap-polo, słyszanego obecnie z niemal wszystkich kempingów, warsztatów czy ławek. To dojrzały i mocny hip-hop, który jednocześnie stanowi pomost między tym, co tradycyjne, a tym, co nowoczesne.

Każdy utwór to oddzielna narracja, jednak w całości składają się na ciekawy obraz współczesnego czterdziestolatka, który wymyka się schematom i nie chce utknąć w żadnej kliszy. Ma własne przemyślenia, często pobudzające i motywujące innych, ale dobrze wie, że jeszcze nie wszedł na szczyt. Bo przecież to nie ten „czas, by odpocząć”, choć „walka o lepsze jutro” chyba się udała. ■

Michał Dziadosz



**Tedeschi Trucks Band**  
**Signs**

Fantasy Records 2019

Muzyka: ●●●●●  
Realizacja: ●●●●○

Ta płyta ma dwie wady, ale nie na tyle poważne, by nie zasługiwała na wysoką notę. Pierwsza to słaba okładka, druga – przewidywalność.

Spodziewamy się, że Susan Tedeschi – sprawna gitarzystka i niezła wokalistka – oraz Derek Trucks, jej mąż i lider zespołu akompaniującego, powinni przedstawić popisowy zestaw nagrań, zwłaszcza że Derek to świetny gitarzysta, dwukrotnie obecny w zestawieniach stu najlepszych gitarzystów magazynu „Rolling Stone”.

I rzeczywiście, obywa się bez niespodzianek. Album jest bardzo dobry, a w dodatku muzycy nie wzięli na warsztat standardów, jak często się im zdarza, lecz własne kompozycje. Repertuar także jest typowy dla nich – amerykański folk-rock z bluesową nutą. Powinno więc z lekka wiać nudą, a tymczasem naprawdę fajnie się tego słucha.

„Signs” to jedna z pierwszych udanych płyt, na jakie trafiłem w 2019 roku. Na pewno znajdzie miejsce na półce z godnymi uwagi krążkami. Gdyby jeszcze nie ta okładka... ■

Grzegorz Walenda



**Zayn**  
**Icarus Falls**

RCA Records 2018

Muzyka: ●●●●○  
Realizacja: ●●●●○

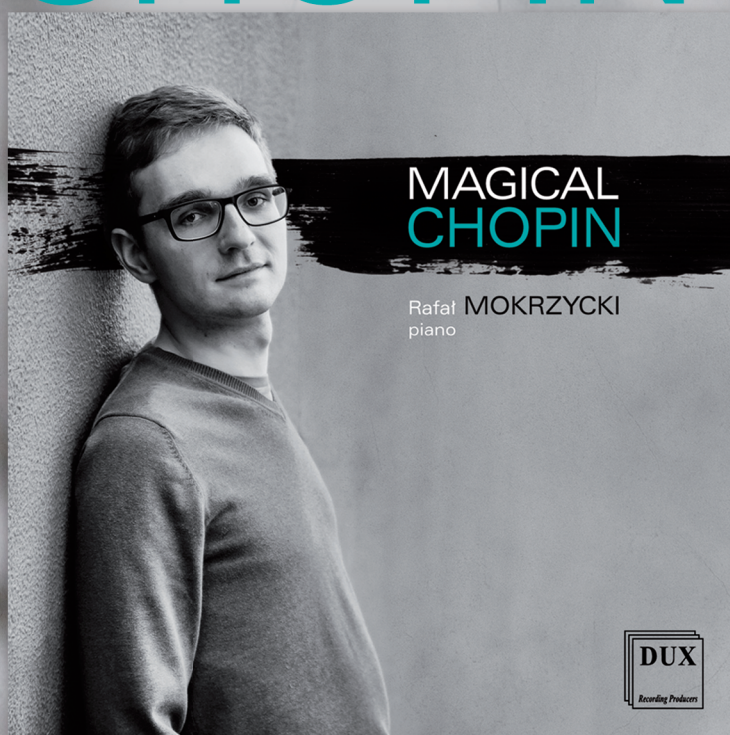
Prawdziwe nazwisko wykonawcy to Zain Javadd Malik, a omawiany album jest drugim w jego solowej dyskografii. Przed autorskim debiutem Zayn nagrywał z zespołem One Direction.

Wydawnictwo składa się z dwóch kompaktów, na których znalazło się aż 27 nagrań. Taka ilość trochę odstrasza, a przeglądając listę utworów, można podejrzewać, że w czasie słuchania trzeba będzie mieć pilot cały czas w pogotowiu. A jednak tak się nie dzieje.

Oprawa jest w większości elektroniczna i, trzeba powiedzieć, niezbyt wyszukaną, za to melodie wpadają w ucho i pozostają zróżnicowane, dzięki czemu materiał nie nuży. Co rusz pojawia się jakaś perełka, jak choćby melodyjny utwór „Scripted”, czy trochę żywszy, rozpoczynający się perkusyjnym rytmem, „Entertainer”. Można by wskazać więcej ciekawostek, ale zapewniam, że przesłuchanie całości wcale nie jest złym pomysłem. Do tego Zayn dobrze sobie radzi jako wokalista. I nawet fakt, że całość jest oparta głównie na elektronice, nie przeszkadza. Jeżeli jednak ktoś woli słuchać naturalnych brzmień instrumentalnych i gustuje w wirtuozerskich popisach, to może się poczuć zawiedziony. ■

Grzegorz Walenda

RAFAŁ  
MOKRZYCKI  
FORTEPIAN  
MAGICAL  
CHOPIN



[www.dux.pl](http://www.dux.pl)